

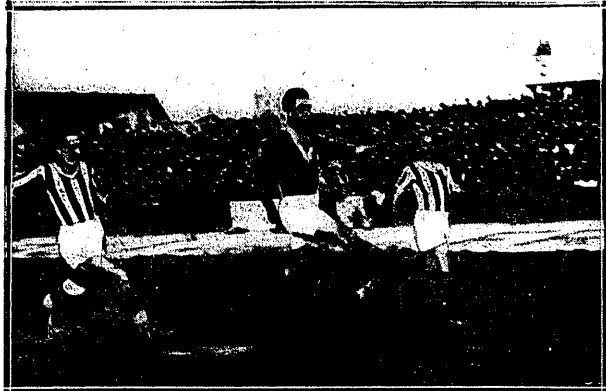
# ŚMIAŁO DO WALKI Z CZECHAMI!

Sześć meczów - i żadnego zwycięstwa. Drużyna gości. Czy barwy polskie zatrumfują po raz pierwszy?

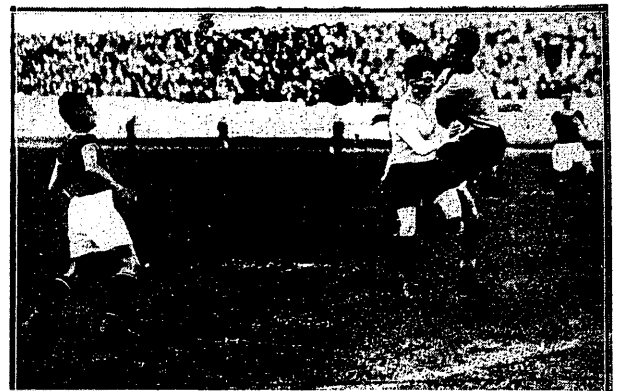
Ostatni kupon na mecz Czechosłowacja -- Polska i ostatnie dni głosowania o nagrodę 500 zł.



**GARBARNIA — POLONIA 2:0.**  
Pazurek i leży — piłce, z prawej nadbiega Smoczek, na lewo Nowikow.



**WARTA — C RACOVIA 2:1**  
Kniola (W.) strzela z wybiegu pierwszą bramkę dla gości.



**LEGJA — WISLA 1:0**  
Nawrot napróżno atakuje doskonale interweniującego Koźmína.

Sześć razy walczyliśmy z Czechami i ani razu nie doznaliśmy satysfakcji zwycięstwa. 1:2, 1:2, 2:3, 0:1, 2:2 i 1:2 — tak brzmiały wyniki od r. 1925 do 1930. Pięć przegranych (różnicą jednej bramki) i jedna nierozegrana.

Jak wypadnie 7-e spotkanie dn. 14 b. m.? Nad pytaniem tym głowią się uczestnicy naszego 2-go konkursu olimpijskiego, głowią się każdy miłośnik piłkarstwa.

Zespół polski, o którym doniósł pierwszy „Przegląd Sportowy” w ub. czwartek, jego prominentne postacie są zbyt znane wszystkim, by się nad nimi rozwodzić.

Fontowicz; Martyna, Bułanow; Szallor, Kociarowicz I i II; Szczepaniak,

Nawrot, Smoczek, Pazurek, Bator, — oto jedenastka, od której wszystko zależy.

Jak przedstawia się przeciwnik? Czesi wysyłają w bój drużynę bezwzględnie bardzo silną. Ma ona w swych szeregach czterech amatorów, ale nie było to następstwem braku graczy w obozie profesjonalów. Zabrano tylko graczy — lepszych od tych zawodowców.

Rewję tej doskonałej jedenastki otwiera bramkarz Kardos. Nie można go traktować indywidualnie. Przy małej swej klasie złączony jest on niepodzielnie z świetną parą swych obrońców: Czulk — Dancik (piszemy tak, jak się wymawia). Zahartowania w nie zliczonych bojach z ekstraklasą wiedeńską i budapeszteńską — dokąd mają z Bratysławy skok tylko — stanowią trójką opokę amatorskiego mistrza Czechosłowacji i tajemnicę jego sukcesów.

Wystarczy, jeżeli wspomniemy, że niema w Pradze ani jednego ligowego zespołu, nie wyłączając Slavii i Sparty, któreby nie odjechały z Bratysławy z porażką.

Pomoc będzie chyba osi drużyny. Same międzynarodki, jeden w drugiego. Kolenaty — Pleticha — Tyrpekl. Kolenaty przekroczył już bezprzeczek nie zenit swej sławy. Czasy, w których wraz z Kadą i Pernierem, stanowiąc na najsilniejszą linię pomocy na kontynencie, zapisane są złotymi zgłoskami w historii futbolu czeskiego.

Po niesnaskach z zarządem Sparty,



**REPREZENTACJA BOKSERSKA ŁODZI NA MORAWACH.**  
Od lewej: Kwiatkowski, Pawlak, Cyran, Zieliński, Klimczak, Seweryniak, Meyer, Wystrach, Stibbe i kierownik Milsz. Na prawo plakat reklamowy.

przeszedł on do Bohemians i byłby, jak w swym ojczystym klubie i tam jednym z najsympatyczniejszych graczy, gdyby nie — gderliwość. Kolenaty, ogis niłczyący jak grób na boisku, dziś rządzi i gada, kłóci się z sąsiadami: słowem — starość nie radość.

Jedynym sposobem jakim go można minąć to — szybkość. Jedyny ten swój brak nadrabia stary rutynista — złośliwością i — kopaniem w kostki. Przeto baczność!

Pleticha nie jest genjuszem. Jest to jednak wysoko kwalifikowany pracownik — specjalista. I na niego, dobrym sposobem jest szybkość... Przeto — tempo i jeszcze raz tempo. Przedewszystkiem w pierwszej połowie. I przedewszystkiem — również w drugiej.

Malutki Tyrpekl z Bahemians miał grać w Pradze przeciw Szwajcarii.

Wielokrotny międzynarod. szybki i odważny, ruchliwy, jak ryc, pełen humoru i pogodnego optymizmu.

Napad jest rewelacją. To jest właśnie ten tygiel, w którym spreparować i wykrystalizować się mają przyszłe sławy.

Helma na lewym skrzydle, grał już kilka razy w reprezentacji, ale nie na-

leży on do szczególnych talentów. Widz odnosi stale wrażenie, że w jego akcjach gra jakąś niewytłumaczoną do tychczas rolę raczej przypadek i szczęście, niż realne wartości.

Lewy łącznik Skala z Bohemians gra zamiast poprzednio desygnowanego Nefeldego. Jest to podpora ataku, gracz rutynowany i pewniejszy, niż miły Nejedly.

Na środku napadu nie wystąpi zapowiadany poprzednio Kannhäuser, lecz fenomenalny Bebl, wielokrotny reprezentant, który miał grać przeciw Szwajcarii, znany zresztą w Warszawie z meczu Praga — Warszawa 3:2.

Na prawym łączniku eksperyment. Wprawdzie mało ryzykowny, ale eksperyment.

Kloc ze Slavii stał się słynnym dopiero przed kilku tygodniami, gdy opuścił klub Cardiff — Kladno i tamtejszy klub ligowy. Skoro tylko opuścił metropolię węglową „odkryto” go dla reprezentacji państwowej. Młody i ambitny blondyn jest typem przebojowca i tanka. Jedynym mankamentem to szwankująca trochę technika. Kłoca powołano telegraficznie z Paryża.

Pozostaje jeszcze Pelcner na skrzydle. Właściwie gra on na łączniku i jest głównym strzelcem. Gra on w Cechie Karlin, mistrzu drugiej ligi, już dziś biją się o Pelcnera za kulisami Sparta i Slavia. Skoro nie zawiedzie on w Warszawie, może niedługo już spotkamy się z nim w składzie jednego z wspomnianych klubów.

Oto przeciwnicy. Z nimi walczyć będzie

dzie zespół ozdobiony orłem białym na piersiach i mejmy nadzieje że sprosta zadaniu. Towarzystwo mu będą sekki tysięcy serc sportowców całej Polski, gorące życzenia wydarca pierwszego zwycięstwa wielkiemu rywalowi i życzliwość widzów.

Jeśli chodzi o nastroje, można go określić raczej jako optymistyczny. Świadczy o tem choćby nasz konkurs, gdzie większość typuje jako zwycięzców drużynę naszą.

Zatem śmiało do boju! Ambitnie i z wolą wygrania! Po pierwszy laur w walce z przeciwnikiem, który jest groźny i potężny, lecz nie jest nie dopokona-

Powodzenia!

## O meczu jeszcze parę słów

Polskie Radio urządzi transmisję 2-giej połowy meczu z Czechosłowacją. Spegierem będzie inż. Jerzy Grabowski, kierownik działu piłkarskiego naszego pisma.

Obrońcy czeskiej, walczący z Polską w niedzielę, z amatorskiego klubu Bratysława cieszy się opinią jednej z najlepszych w Czechach. W ub. niedzielę Admira w pełnym składzie musiała się zadowolić wynikiem remisowym 2:2, wskutek znakomitej gry beków Culika i Dancika, oraz bramkarza Kardosa, Nielada mistrzów zobaczmy więc w Warszawie.

Wielki turniej piłkarski w Paryżu o nagrodę Wystawy Kolonialnej przy udziale czołowych drużyn mocarstw europejskich przyniósł w pierwszym dniu parę niespodziewanych wyników. Slavia (Praga) pokonała mistrza Francji, Club Francois dopiero po przedłużeniu w stosunku 4:1 (1:1): trzy bramki strzelił Kloc, który gra w niedzielę przeciw Polsce. Urania (Genewa) zwyciężyła Racing Club 3:0. wreszcie S. C. Santander wyeliminował Wolverhampton Wanderers, czołowy klub angielskiej drugiej Ligi w stosunku 3:1. Vienna pokonała F.C. Antwerp 7:1 (2:2).

Rzadko kiedy zdarzyło się w Czechosłowacji, aby tak późno ustalono składki piłkarskich zespołów reprezentacyjnych, jak tym razem. Dopiero w poniedziałek w nocy zrodziły się z trudem dwie drużyny, mające bronić barw państwowych na dwu frontach równocześnie.

Złożyło się na to kilka powodów. Slavia i jej gracze byli dla kierowników piłkarstwa czeskiego straceni ze względu na udział w turnieju parystkim. Sparta jedzie do Danii i nie miała zbyt wielkiej ochoty dać swych wszystkich graczy do dyspozycji przed tak daleką i wyjeżdżającą podróżą. Poza tem kapitan związkowy p. Fanta, wyjechał do Hiszpanii na mecz Praga — Barcelona, czekano więc w tej ciężkiej sytuacji do jego powrotu. W poniedziałek był on już w Pradze i zaprzęgnięto go odrazu do roboty. Ponieważ jednak i p. Fanta nie czuł się na siłach, zwołano naprędce posiedzenie pełnego zarządu związku, które miało rozwiązać ten ciężki problem.

Dzięki uprzejmości prezesa Czechosłowackiej Asocjacji Futbolowej prof. Pelikana, znalazłem się wieczorem równocześnie z innymi panami z zarządu w zacisznym kawiarni „Imperial”. Różnica była tylko ta, że ja miałem do dyspozycji tylko dla siebie osobny stółik, podczas gdy pozostała reszta cisnęła się wokół drugiego o dwa metry dalej. Jednym słowem wolno mi było — czekać na wynik konferencji.

Trwało to z góra cztery godziny. Nie przyjemnego, rzecz jasna. Zamiast przyręconego wywiadu no posiedzeniu, poprosiłem więc o prof. Pelikana już wcześniej. Krótka wędrowka przez dwa stoliki i jeden z najsympatyczniejszych wodzów tutejszego sportu i prezes czeskiego Związku Związków (Vsesportovni Vbyor) siedział o-

— Nic, albo co najmniej znikomo mało — mówi dr. Pelikan. — Przyrzekliśmy wysłać do Warszawy możliwie najsilniejszy zespół i przyrzeczenia dotrzymamy. Tylko że jest to bardzo ciężko. Wie pan przecież, jakie mamy troski ze składami, zwiększone jeszcze w kilku wypadkach niemożliwością uzyskania „arobów” dla graczy.

którzyby wchodzili w rachubę na wyjazd do Warszawy. Chcemy wypróbować kilka młodych talentów, gdyż jest już najwyższy czas, abyśmy zaczęli szukać narybku do naszej reprezentacji. Powtarzam raz jeszcze: siemiu starych międzynarodów i czterech młodych talentów. Z drugiej Ligi jeden — rezerwowo.

— Kto pojedzie z drużyną do Polski?

— Jeśli tylko będę mógł — a jest to już prawie pewne, że urlop dostanę — pojedzie sam — mówi prof. Pelikan.

— Zrobię to mimo, że gramy równocześnie ze Szwajcarią w Pradze, właśnie aby zadokumentować ile nam zależy na serdecznych stosunkach z Polską. Poza tem chce na własne oczy zobaczyć te „straszliwa” publiczność z Krynicy, o której u nas tyle mówiono i pisano — mówi z uśmiechem sympatyczny profesor. — Wiem, że nie jest to tak straszne i że nie wszystko było w porządku z obu stron.

Panowie z zarządu zaczęli niecierpliwie spoglądać w kierunku naszego stołu. Musiałem się więc pożegnać i czekać dalej na skład drużyny, która wbiegnie w niedzielę na boisko w Warszawie.

O godzinie 10.30 w nocy zgodzono się wreszcie, że będzie wyglądał następująco: Kardos; Culik; Dancik; (wszyscy I. C. S. K. Bratislava), Kolenaty (Bohemians), Pleticha (Slavia), Tyrpekl (Bohemians), Pelcner (Meteor VIII), Kloc (Slavia), Bebl; Skala (Bohemians), Heima (Sparta).

Rezerwowi: Horeszowski (bramka), (Vikt. Phren), Soral (Bratisl.), Mudry (V. Zizk).

Kierownicy: prof. dr. Pelikan, sekr. generalny związku Petru i n. Svoboda.

J. Roha.



**PEWNY CHWYT PIŁKI**  
monstruje Fontowicz (W) na meczu z Cracovią.



**POGON — POLONIA 4:0**  
Malik i Jeżewski w jednym z wielu gorących momentów pod bramką Pogoni.



**WARSZAWIANKA — LEGJA 4:2**  
Jesionka w podskoku odbiera wybieg Materskiego.







Wszyscy pod sztandar olimpijski! Dwie okazje do wygrania 1000 zł.: mecz z Czechosłowacją i 9 meczów Ligi

Pierwsze zgłoszenia zwycięzców do I-go Konkursu. Ostatni kupon do głosowania na dzień 14 b. m. Nowy Konkurs

Pierwszy nasz konkurs olimpijski, który wywołał tak ogromne zaciekawienie wśród czytelników i zgromadził 1204 kupony z typowanymi wynikami — jest już rozstrzygnięty. Tydzień bieżący, stosownie do regulaminu, przeznaczony jest na nadsyłanie zgłoszeń do czytelników o trafnej odpowiedzi 7-mu ewentualnie 6-ciu wynikom.

Przypominamy to celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień, zawodu i t. p. Zatem ostatni rzut oka na kupony! Kto nie wygrał, niech pamięta, że jego 1 zł. pójdzie wprost na Fundusz Olimpijski, kto wygrał — temu gratulujemy.

Już dziś, na trzy dni przed meczem Polska — Czechosłowacja w Warszawie jest rzeczą pewną, że spotkanie będzie czolową imprezą naszego sezonu wiosennego. Za interesowanie zawodami przeszło wszystkie oczekiwania organizatorów; na początku tygodnia w przedzrywadach można było otrzymać tylko reszki biletów, tak że na meczu widownia będzie niewatpliwie wypełniona do ostatniego miejsca. Nasza reprezentacja, zestawiona przez mjr. Locha, w składzie: Fonto-

wicz: Martyna, Bułanow; Szalter, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II; Szczepaniak, Nawrot, Smoczek, Pazurek I, Bator — jest niewatpliwie najlepszą drużyną, na jaką obecnie stać barwy polskie. Co do tyłów, nikt nie może mieć żadnych wątpliwości: szóstka defensywy, wypróbowana w wielu walkach międzynarodowych, nie mówiąc już o klubowych, może grać lemeł lub gorzej, mieć lub więcej szczęśliwie, ale nie może grać źle. Największe trudności sprawił nad, gdyż forma naszych renowowanych graczy z tej formacji jest obecnie w Polsce wiatkowo słaba. W koncepcji mjr. Locha widzimy graczy, których w całości podciągnąć można pod t. zw. szkole krakowska. Zarówno bowiem trójka Garbarni, tak były gracze Cracovii; Nawrot, a wreszcie holdowacy technice i kombinacye Szczepaniak reprezentacja walory, które gwarantują że przemysłowa i pelna miśch dla oka elektoów. Czy gra naszej pałki ofensywej bedzie zararem skutecznym — o tem przekonamy sie dopiero w dniu 14 czerwca b. r., na stadionie Leży.

Czesi, według ostatnich wiadomości nadesłanych z Prag, wzięli obydwa spotkania w d. 13 b. m. ze Szwajcarią w Pragcie w d. 14 b. m. z Polską w Warszawie mocno do serca. Tak węc wyjazd Sparty do Norwegii został odłożony, a Slavia ma skrócić swój pobyt w Parwju, aby gracze jej zdążyli na mecz w Warszawie. Za powiada sie zatem, że drużyna naszych graczy oparta będzie o szkielet Slawii i Sparty.

Wiązanka tych informacyj rozszerzyła horyzont konkursu w sposób bardzo poważny; znamy naszą drużynę i wiemy, że przeciwnik bedzie naprawdę groźny. Należy sie więc zdecydować: Polska, Czechosłowacja, czy remis. Wypełnij kupon, dopełnij go informacją, która drużyna, według głosującego, strzełi pierwszą bramkę, włożyć w kopertę wraz ze znaczkami pocztowymi za 1 złoty i wysłać pod adresem: Przeglad Sportowy, Warszawa, Marszałkowska 3. II-ci Konkurs Olimpijski Tylko już dłużej zwicknąć nie można — ostatni dzwonek już się odezwał, w sobota d. 13 b. m. o godz. 24-ej miła ostatnie termin. Zatem wszyscy do urn. Nie zapomnijcie, że Wasza zabawa połączone jest z celem tak pięknym, jak zasilenie polskiego Funduszu Olimpijskiego na wyjazd naszych sportowców do Los Angeles.

III-ci konkurs olimpijski „Przeglądu Sportowego”

Jeszcze nie przebrzmiał echa naszych dwóch pierwszych Konkursów Olimpijskich, a już stajemy przed Wami. Czytelnicy z trzecia impreza mająca Wam dostarczyć wiele przyjemnej rozrywki, a Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu — pieniądze na ekspedycję do Los Angeles.

siedmiu meczów ligowych z dn. 4. 6 i 7 czerwca. Różnica polega na tem, że tym razem mamy aż 9 meczów następujących: 20. 6. Legia — Polonia 21. 6. Warszawianka — Warta, Garbarnia — Czarni, Wisła — Ruch, Lechia — Cracovia. 28. 6. Cracovia — Ruch, Pogon — Lechia, KES — Wisła.

Excelsior 1931 MOTO CYCLE Gen. Przedstaw: Polsko -Angielskie Tow Techn. ENGINEERING & MERCANTILE Co. Sp. z ogr. odpow. Warszawa, Wierzbowa 8, tel. 550-14. Wrasna stacja obsługi

Wszystkie zgłoszenia, reklamacje i t. p. po tym okresie czasu będą nieważne.

NIEMIEŁA WONA RAK NÓGI I PACH USUWA ZNANY I NIESTAPIONY OD 1/2 WIEKU SUDORYN

SIATKÓWKI od 6 zł. TENNISOWE siatki od 18 zł. Poleca wytwórnia „Linka” Marszałkowska 135

WŁ. ZELENAY

Hat-trick Humoreska piłkarska

Tragicznym i pełnym niekonsekwencji zrzadzeniem losu to, co po stokroć nie udawało się w stosunku do bramki broniowej przez przeciwnika, udało się w stosunku do bramki broniowej przez własnego bramkarza. Piłka pomknęła ostro dołem w sam róg bramki. Bohaterska robiznada Clay'a, usiłująca zapobiec katastrofie, — nie osiągnęła celu. O cztery cale od jego wyciągnięcia tych palców przemknęła sie piłka i otarłszy się o słupkę — wpadła w sieć.

Wyrównanie, w które przed chwilą nikt nie wierzył, — stało się faktem dokonany. Umiejętności panowania nad sobą, wyrobionej w setkach walk ligowych, przypisać należy fakt, że Bess nie został uduszony na miejscu przez obrońców. Clay, po nieudanej robiznada-dzie, usiadł z rezygnacją, na ziemi, utkwwszy wzrokiem spojrznie w Bessa. Na myśl przyszło mu w tej chwili wygłoszone w czasie przerwy zdanie: Ryzykując twierdzenie, że mnie Bess nie potrafiłby strzelić bramki... — Bramkarz splunął z pasją, podniósł się z ziemi i odbił piłkę na środek boiska.

bój Parkes'a wyniósł go z piłką poza obrońców Roversu. Skurecz oczekiwania pełnego grozy, ogarnął widzów. Hardcastle, zgity, pochylony ku przodowi do-czekał się w bramce strzału, któ-ry nastąpił z 10 metrów. Bajez na intuicja bramkarza pozwoliła mu rzucić się we właściwym kierunku... Corner! Zbiorowe westchnienie ulgi zagluszły oklaski. Ludzie spojła-dali na siebie z radością i podziwem: Hardcastle był najwięk-szym bohaterem Brightonu! Uwielbienie tłumów dla tego nad-zwyczajnego gracza dosięgło zenitu.

która trafiła w piłkę tuż przy czole Mac Coy'a — odparowując ją w tył. Hardcastle spadając na ziemię, przekosiłkował przez sku-lonego Bessa, rozciągając go tak-że na murawie. Stojący za tłokiem bramko-wym Moody, złapał na pierś pił-kę i spadająca strzelił momen-talnie do bramki. Piłka przele-ciała tuż nad leżącym Bess'm. Czuwający w bramce obrońca Rovers machnął potężnie nogą, uderzając volleyem nadlatującą piłkę. W tym momencie Bess zer-wał się z ziemi. Był odwrócony bokiem do bramki i piłka u-godziła go w twarz. Był to pierwszorzędny no-kaut: Bess runął. Jak podcięty kosa — zaś piłka odbiła się bly-skawicznie wstecz i przeszła tuż nad głową obrońcy do siat-ki...

— Nic — strzelił bramkę. — Ja? — Tak! Głowa odbiła się do bramki strzał obrońcy... — Aha! Bess nie wyrzekł więcej ani słowa. Po chwili gwizdek ob-wieścił koniec meczu. Wśród wielkiego hałasu tłumy, który wpadł na boisko, Bess, pokle-pywany, potrząsany, ogłaszany wybuchami śmiechu lub gory-czy, trwał w milczącej zadumie. Widocznie przetrwał w sobie jakieś wielkie zagadnie-nie. Dopiero w szatni ujawniła się zagadka jego rozmyślań. — Panie prezesie — rzekł z

namaszczeniem Bess do zdumio-nego wiceprezesa — pan będzie łaskaw zanotować w kronice klubu, że rekord Davy Lighta został wyrównany. Poraz drugi w historii rozgrywek puharo-wych, niejaki Tomasz Bess zdo-był hat trick, strzelając kolejno trzy bramki w przeciągu jedne-go spotkania...

Do wysłania Mecz ligowe rozgrywane dn. 20, 21, 28 i 29 czerwca Kto wygra? Trzy listy typowa-nych zwycięzców

Międzynarodowy mecz piłki nożnej Polska - Czechosłowacja 1. Wygra.....wynik..... 2. Do przerwy prowadzić będzie.....wynik..... 3. Pierwszą bramkę strzełi drużyna..... Wynik..... Imię i nazwisko..... Adres.....

Za bramką Williams złożył Ste-vensonowi uroczystą przysięgę, że zastrzeli Bessa w 15 sekund po gwizdku końcowym. Gra roz-poczęła się na nowo wśród potężnych okrzyków rozradowanej widowni, wzywającej swoich pi-puli do zdobycia zwycięskiej bram-ki. Bessa wysłano z powrotem na skrzydło — jego miejsce w pomocy znów zajął Moody. Teraz Fighters atakowali ze wściekłością rozpaczli. Rovers bronili się zażarcie, kontratakując chwilami dość groźnie. Zdawało się, że wynik nie ulegnie już zmianie. Pięć minut pozostało do końca gry, gdy wspaniały prze-

Piłka spadała w tłok po prawej stronie bramki, akuratnie w tem samym miejscu, w którym znajdował się Bess. Bess nie omissz-kuł skoczyć ku górze wraz z kilkoma innymi graczami obu drużyn. Lecz skok Bessa był wykony-ny zawczasie. W chwili, gdy piłka przecho-dziła tuż nad nim, Bess znajdował się w stadium opadania ku ziemi. Przy nim Mac Coy był w leżeniu. Piłka odbiła się od bramki, skierowała się w kierunku bramki, gdyby nie Bess — Hardcastle a...

Do zachowania Mecz ligowe rozgrywane dn. 20, 21, 28 i 29 czerwca Kto wygra? Trzy listy typowa-nych zwycięzców



MARJAN KRYNICKI

# Sport motocyklowy na przełomie

Sport motocyklowy słusznie może być nazwany młodszym bratem sportu samochodowego. Jako dwa sporty mechaniczne, łączą się nie bardzo bliskiego pokrewieństwa, przyczem sport samochodowy przy wykłmny uważać za coś większego i bardziej poważnego. Każdy niemal wybitniejszy motocyklista zdąży z czasem swą dwukółową maszynę i powiększa szereg kierowców samochodowych. Wystarczy tu wspomnieć o kilku słynnych kierowcach, jak Varzi, Nuvolari, Liefeldt lub pani Stewart, ażeby się utwierdzić w przekonaniu, że sport motocyklowy stanowi najczęstszą niżej szczebel w rozwoju czynnej działalności sportowca motorowego.

Traktując tę sprawę chronologicznie, również dojdziemy do wniosku, że sport motocyklowy jest młodszym od samochodowego, gdyż początki jego, w całkowicie wyraźnej, skryształizowanej postaci, wypadają dopiero w kilka lat po inauguracji pierwszych imprez samochodowych. I jeśli zechcemy porównać dzisiejszy stopień rozwoju tych dwóch sportów, łatwo zauważymy, że sport motocyklowy pozostaje nadal opóźniony o te kilka lat względem swego starszego brata.

Na czym polega to opóźnienie? W przeciwieństwie do sportu samochodowego, który w ostatnich czasach z konkurencją fabryk przeobraził się w współzawodnicwo niezależnych kierowców, sport motocyklowy pozostaje ciągle terenem, na którym ścierają się ambicje przemysłowe. W zawodach motocyklowych prym bierzą ciagle fabryczne zespoły maszyn i zawodowi jeźdźcy fabryczni, a fakt ten posiada swoje głębokie uzasadnienie.

Fabryki samochodowe sprzedają swe maszyny wszystkim, bez względu na płeć i wiek, to też mało już dziś dbają o sukcesy sportowe, zwracając główną uwagę nie na szybkość, a na komfort, łatwość obsługi i potaniecie produkcji. Tymczasem klientela fabryk motocyklowych rekrutuje się w obrzymiej większości z pośród młodych mężczyzn, którzy z natury rzeczy kształtują swe upodobania jedynie na podstawie wyników trudnych rajdów lub pasjonujących wyścigów. Nie zatem dziwnego, że fabrykom motocyklowym oplaca się ciągle utrzymywać własne zespoły wyścigowe, które, uczestnicząc w zawodach, okrywają chwałą zwycięską markę.

Zawodowi jeźdźcy fabryczni,

którzy ciągle trenują, a przytem mają do swej dyspozycji zawsze najnowsze modele motocykli, są naturalnie bezkonkurencyjni i rzadko się zdarza, aby jakiś jeździec nie wspierany przez fabrykę mógł im stawić czoła z szansami powodzenia. Tem się naprzykład tłumaczy fakt, że w wyścigach o Grand Prix Polski zawsze dotychczas zwyciężali zagraniczni zawodnicy, oplacani, lub co najmniej wspomagani przez fabryki.

W ostatnim czasie daje się jednak zauważyć pewne osłabienie tejna tych wielkich rozrywek międzyfabrycznych. Słynne zawody motocyklowe nie gromadzą już dziś tylu ilości zawodników co

przed kilku laty, a jeśli nawet w jakiejś imprezie weźmie udział większa ilość jeźdźców, to i tak konkurencja międzynarodowa jest zawsze bardzo słaba.

Ten ostatni fakt jest specjalnie charakterystyczny. Dowodzi on, że sport motocyklowy z przyczyn do pewnego stopnia „politycznych” znajduje się na przełomie i w niedalekiej już, być może, przyszłości zmieni radykalnie swe oblicze.

Powody, dla których zmalało w sporcie motocyklowym nateżenie konkurencji międzynarodowej, wywodzą się ze znanej wszystkim siłomaciami Anglików w zakresie motocyklizmu. Przez szereg lat po wojnie europejskiej dumni synowie

Albionu panowali wszechwładnie na drogach i torach całego niemal świata, wygrywając bezkonkurencyjnie wszystkie imprezy. Na dobro fabrykantów europejskich zapisać wszakże trzeba, że chętnie stawiali do konkurencji z Anglikami, a choć pokonani, brali od nich najlepsze wzory i z biegiem lat z coraz to lepszym skutkiem zaczęli stawiać czoła mistrzom z za kanału La Manche. Wreszcie, gdy Włosi i Niemcy zadali Anglikom kilka dotkliwych porażek, przemysł angielski wycofał się niemal zupełnie ze sportu europejskiego i osiadł na laurach, spóżywszy słodkie owoce swej dawnej chwali.

Wytworzyła się w ten sposób sytuacja najosobliwsza w świecie. Angolicy zamknęli się na swoich wyspach i pokazują tylko stamtąd pazury, tak że żadnej z fabryk europejskich nie śni się nawet wyruszyć na podbój angielskiego rynku. Trzy zaś europejskie potęgi motocyklowe, to znaczy Francja, Niemcy i Włochy, zorientowały się przedko, że między nimi nie może być mowy o jakiegokolwiek konkurencji. Patriotyczny Francuz nie kupi motocykla niemieckiego ani włoskiego, a Niemcy i Włosi również wolą własne wyroby krajowe, aniżeli fabrykaty obcego pochodze-

nia. W tych warunkach przyjmowanie udziału w zagranicznych imprezach przestało mieć dla fabryk jakiegokolwiek większy sens i tem się właśnie tłumaczy spadek nateżenia międzynarodowej konkurencji w wielkich imprezach motocyklowych.

Sytuację w obecnej chwili ratują jedynie zawodowi jeźdźcy, którzy, nie oglądając się na fabryki, biorą udział w imprezach na własną rękę, w nadziei zdobycia nagród pieniężnych. Daleko jest jednak jeszcze do tak żywiołowego ruchu, jaki się przejawiał w sporcie samochodowym, gdzie obecnie najsłabszymi amatorzy z najsiłniejszymi zawodowcami ubiegają się o laury zwycięzców. W sporcie motocyklowym żywiołowemu odruchowi szerokiego rzesz sportowców, chcących brać udział we wszystkich, nawet największych imprezach, stać będzie na przeszkodzie narzucony przez Anglików i szeroko niestety stosowany oraz ściśle przestrzegany podział zawodników na amatorów i zawodowców. Zapora ta, która szczerliwie ominął sport samochodowy, będzie niewątpliwie ogromnie bruździć w dalszym rozwoju jego młodszego brata — sportu motocyklowego.

## Więści z Małopolski

Jarosław. Barkochba (Rzeszów) — Ognisko II 6:0. Mistrz. kl. C. Hagibor (Przemysł) — Ognisko I:1. Mistrz. kl. B. Ognisko przeważało cały czas. Mistrzostwa lekkoatletyczne pań pod okręgu przemyskiego przyniosły wyniki: 60 mtr. 1) Janka (Pol.) 8:8; sztafeta 4x75 mtr. Polonia 47:2; wdal — Janka

Zaszczenie Górnicze. Korona (Kraków) — Hakoach 2:2. W pierwszej połowie lekka przewaga Korony. W drugiej połowie inicjatywę przejmują Hakoach i przez Jankiewiczza i Vekselmaną wyprzedzają na 2:2. Unia — Warta (Zawiercie) 2:0. W Warcie tym razem zwyciężył atak. Bramki strzelił Morgala i Dudek. Sedzia p. Wewióra. Sarnacia — Brynica (Czeladź) 2:1. Bramki uzyskali Lejman i Konecki. Unia — Hakoach 2:0. Zastużone zwycięstwo Unii. Bramkarz Hakoachu Nungersz obronił 2 karne. Bramki uzyskał Cichoń. 23-ci p.a.p. — Zagłobie 2:3. Zagłobieanka — Brynica 3:1. Gwiazda — S.M.P. 1:0. Bramki strzelił Szerer. Z.K.S. Kine-reth — Zew 2:1.

Kutno. Sokół — Samson (Warszawa) 5:2. Goście grali słabo. Sokół — Jutrznia 5:1. Gra na jedną bramkę. K. S. Chodaków — 37 p. p. 2:0. Sokół II — Z. T. O. S. 4:2.

403; wwyż 1) Ceskówna (S.) 125; dysk — Greta (P.) 24.85; kula — Greta 624. Padal deszcz.

Przemysł. Polonia—Ukraina (Lwów) 6:1. Mistrz. kl. A. Zupelna przewaga ambitnie grających zwycięzców. Bramki: Małodobry (2), Dyhdolewicz, Kwiatkowski, Bulek, Zieliński, dla Ukrainy w 10 sek. — Cymbala. K. S. 28—Ruch 6:0. Mistrz. kl. B. Niespodziewana porażka Ruchu. Bramki: Mandel (4), Grzesiak i Cielecki. Elektrownia—San 2:2. Mecz o wejście do klasy B nie dał wyniku pozytywnego. Gra równa. Bramki: Kosiński i Kuberek, dla Samu; Benicki i Cholewka.

Tarnów. Tarnovia — Jutrznia 8:3. Mistrz. kl. A. Gra na niskim poziomie. Bramki: Jachimiek (4), Kornaus (2), Syrek i Piryeh. Bardzo dobrze grał Piryeh. Metal — Z. M. S. 4:1. Mistrz. kl. B. Czarni (Jasło) — Samson 1:1.

Tarnobrzeg. Sokół — Kruki (Mielec) 4:0. Sokół — Makabi (Mielec) 7:2. Zawody lekkoatletyczne: skok wwyż — Krasoń 167. 110 mtr. płotki — Stefaniak 19.8; wdal — Litwicki 57.5.

Tarnopol. Jehuda—Kresy 2:1. Mistrz. kl. B. Gra ostra, bramki dla Jehudy: Denker i Taub, dla Kresów — Domaradzki z karnego. Jehuda II — ZRKS 3:0. Legion — Gordon 5:0.

**JAK NA CAŁYM ŚWIECIE TAK I W POLSCE**

# Rudge

**NA CZELE**

**REKORD POLSKI** na kilometr lancę dn. **17.5 31** uzyskał p **Nagengast na motocyklu RUDGE 500 cm z przeciętną 150.956 km/godz.**

**Zawody na torze w Mysławicach** **1-sze miejsce Nagengast na RUDGE 500 cm w kateg. 500 cm**

**6-cio dniowe zawody w Szkocji** **1-sze miejsce zespół motocykli zloty medal RUDGE**

**MOTOCYKLE TE POLECA ZE SKŁADU TOWARZYSTWA HANDLU MO OCYKLAMI** **Warszawa Tel 825-86**

Sp. z o. o. **Marszałkowska 31a.**

## Białystok - Grodno

Białystok. Międzymiastowy mecz lekkoatletyczny Grodno — Białystok odbył się w niedzielę.

Drużyna Białegostoku wystąpiła w składzie osłabionym bez Kozłowskiego i Warhaftiga. Wyniki były następujące: 100 m. Luckhaus 11.6, skok o tyczce Jodkowski 3:21, nowy rekord okręgu; kula Gierutto 12.20; sztafeta 4x100 m. Grodno 47.2; 400 m. Kepiński 56.2; skok wdal Luckhaus 6.45; dysk Fiedoruk 35.18; skok wwyż Luckhaus 1.67; oszczep Luckhaus 47.86, wybitnie słaby wynik: 5000 m. Strzałkowski 16.09, 2 nowy rekord okręgu. Sztafeta olimpijska Białystok 3:49.8, rekord okręgu. Ogólna punktacja meczu 61:50 na korzyść Białegostoku.

W czasie meczu 1 a. został rozegrany mecz koszykówka między drużynami Grodno i Białegostoku. Wygrał Grodno 32 do 16, wskutek braku taktyki Białegostoku.

Tabela mistrzostw białostockiego ZPN. kl. A: 42 pp. 6 gier 9 pkt., 76 pp. 5 gier 8 pkt., Makabi (Grodno) 5 gier 8 pkt., ZKS 5 g. 6 pkt., Cresovia 4 g. 5 pkt., Kraft 5 g. 2 pkt., Makabi (Białystok) 4 g. 0 pkt., Jutrznia 4 g. 0 pkt. Sensacją meczu lekkoatletycznego

Białystok — Grodno były słabe wyniki uzyskane przez Luckhaus, jednakże na usprawiedliwienie trzeba zaznaczyć, że startował on aż w 7 konkurencjach, w dodatku był to jego pierwszy start w bieżącym sezonie.

Bieg naprzelą Lechji (Grodno) na dystansie 5.000 mtr. odbędzie się 14 b. m. w Grodnie.

Brześć n/B. Torowe mistrzostwo kolarskie woj. poleskiego zdobył Mikołaj Drańko (B. T. K. S.) przed Al. Drańkiem i Aleksandrowiczem. Inne wyniki: finał drugiej grupy 1) Drańko II, 2) Aleksandrowicz, 10 okr. toru z finiszami: 1) Drańko I 25 pkt., 2) Drańko II 15 pkt., 3) Onitz 6 pkt. W wyścigu z dwu startów Drańko I dopędził brata po 8 okrążeniach toru; czas 6 min. 30 sek. Bieg pań wygrała Izdebska (Legia—Warsz.).

Ogólna punktacja zawodów kolarskich: 1) Drańko I, 2) Drańko II, 3) Onitz, 82 p. p. — Z. K. S. 4:2. mistrz. kl. A. W. K. S. Polesie — 1 drw. sam. panc. 5:0. 1 dyw. sam. panc. — 35 p. p. 2:1. Wolkowsk. Makabi — P. W. 1:1. Przez cały czas przewaga Makabi.

**STOSUJĄC ŚWIECE**

# CHAMPION

otrzymasz maximum wydajności



Świece Champion pod względem wartości materiału i dokładności wykonania, na całym świecie zdobyły sobie rekord popularności i uznania.

Jeneralna Reprezentacja na Polskę i w. m. Gdańsk

## MOTOR-STOCK

Warszawa, Pl. Napoleona 3, tel. 259-14

Najtrudniejszą ze wszystkich nagród, jakie były do zdobycia na Raidzie Motocyklowym 17 — 24 maja 1931, a mianowicie:

**1-a NAGRODĘ TEAMOWĄ — NAGRODĘ ZESPOŁU**

zdobyły motocykle



Zdobyć nagrody teamowej o którą specjalnie walczyli wszyscy uczestnicy raidu — to najchlubniejsze świadectwo dla motocykli „Oświecim - Praga”

**CENTRALA OŚWIECIM — PRAGA**

Warszawa, Wierzbowa róg Fredry

KATOWICE—Opolska 19. KRAKÓW—Kramcowska 6. CZESTOCHOWA—II Alea 42. KIELCE—Staszycza 2. LUBLIN—Kapucyńska 1. BIELSKO—Fabryczna 4. WŁOCŁAWEK—Toruńska 2. POZNAŃ—Pił. Wolności 11. ŁÓDŹ—Piotrkowska 173. SOSNOWIEC—Dębińska 7

Dla każdego koloru włosów **PIXAVON-Shampoo** nawet najjaśniejszych

# Asy automobilizmu na wirażach ulic Lwowa

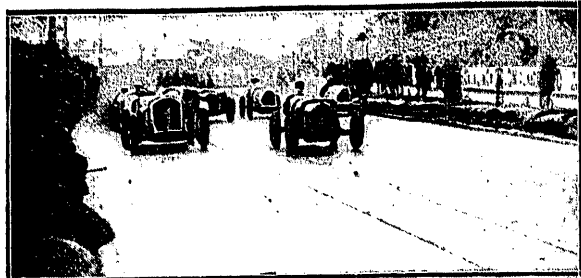
Zwów stał w ub. tygodniu całkowicie pod znakiem wyścigów automobilowych. Już w przededniu wyścigów okazało się, że zabraknie biletów siedzących. W niedzielę rano zaczęły rozciągać się nawet agiataż. Ceny biletów na trybunę osiągały ponad 20 złotych. Ostatecznie trasa obsadzono około 50.000 widzów. Zaskakujące okazało się, że od rana padał deszcz. Nie zdołał on jednak podnieść podstaw finansowych międzynarodowego wyścigu. Tenbarzdziej, że każda kropla jaka spadła między 12-a a 14-a, szła... na wagę złota. Małopolski Kl. Aut. był bowiem na tyle przezorny, że zaasekurował się na wypadek deszczu i w myśl umowy premija stawała się płatną z chwilą, gdy między dwunastą a czternastą deszcz osiągnął pewne ściśle określone nasilenie.

Organizacja i w tym roku wypadła wzorowo. Wyścig rozpoczął się punktualnie i przeprowadzany był z zębką regularnością bez niepotrzebnych przerw. Chromała nieco strona informacyjna. O prasie nie wspomiano. Zarezerwowano dla niej łożę na 100 osób. Do dyspozycji jej był też specjalny telefon.

Pod względem sportowym wyścigi lwowskie udały się również znakomicie. Ze zgłoszonych dwudziestu kilku kierowców stanęło na starcie 19-tu. Brak kilku zawodników spowodowany został wypadkami podczas treningu.

Wyjazd lekkoatletów AZS'u do Bratysławy został wstrzymany, wobec nie otrzymania pozwolenia od PZLA (kolizja terminu z mistrzostwami okręgowymi). Akademyki warszawscy wyjeżdżają w późniejszym (nawet jeszcze nieustalonym) terminie.

Bohaterem dnia był Hans v. Stuck. Zwyciężył on nie tylko w głównym biegu, ale okazał się też bezkonkurencyjnym w wyścigu wozów turystycznych. Stuck okazał się bezsprzecznie mistrzem kierowcy. Jego pewna, równomierna jazda, mistrzowskie pokonywanie wiraży bez zbytecznej bra-



NA ULICACH LWOWA. Wozы wyścigowe w pełnym biegu na prostej, w chwili wzajemnego wymiiania się.

wury jedynie przy użyciu najwyższej techniki, stawiała go ponad poziom całej konkurencji i przyniosła też zasłużone zwycięstwo. Solidna konstrukcja Mercedes-Benz na śliskim trudnym terenie była bezsprzecznie poważnym atutem, pozatem jednak postu-



GEORG NADU (RUMUNJA) zwycięzca w kategorii sportowej na jednym z wirażów trasy ulicznej we Lwowie.

cja Mercedes-Benz na śliskim trudnym terenie była bezsprzecznie poważnym atutem, pozatem jednak postu-

sko, co w danej chwili było możliwym, wskazuje.

Na wyróżnienie zasługuje również hr. Hardeg, który jeździł przez cały czas bardzo równomiernie, podobnie jak i nasz Hohul, zapowiadający się bardzo dobrze. Wylimitowanie trzech wozów z konkurencji wyścigowych po zbawilo ją większych emocji, tembarzdziej, że wedle wszelkich danych właśnie między Ripperem, Sachlem i Jellenem rozwinęły się interesująca walka o miejsca, która nie pozostałaby może bez wpływu na czas i jazdę Stucka.

W kategorii sportowej niespodziankę sprawił mało znany kierowca rumuński p. Nadu, który od pierwszego okrążenia zapewnił sobie zwycięstwo. Słabsze czasy w ostatnich rundach zapisać należy na konto pewności zwycięstwa. P. Nadu nie miał potrzeby zbyt forsować maszyny i narażać się na ewent. niebezpieczeństwo. Załóżmy w gnada przedwczesnego ustąpienia Januszowskiego, który również w roku ub. nie miał szczęścia do lwowskiej trasy i wyścigu nie ukończył. Walka Boguckiego z Widawskim zakończona zwycięstwem lwowianina była bezsprzecznie najciekawszym ewenementem wyścigów. W kategorii wozów turystycznych sensacji omal nie sprawił p. Reim. Jednak dekiert pozabawił go szans na zajęcie II miejsca w ogólnej klasyfikacji.

Motocyklowy wyścig narzelał o mistrzostwo Polski odbędzie się w Poznaniu w dniu 12 lipca br. Organizacja powierzona została Unii. Zawody odbędzie się na konnym torze wyścigowym w Ławicy pod Poznaniem, którym idealnie nadej się do tego rodzaju wyścigu.

## Zwycięstwo bokserów łódzkich nad Zlinem 12:4

W dzieł zawodów ze Zlinem zwiędziliśmy zakłady przemysłowe Bata.

Nastroje w naszym gronie nieświecne. Wystrach ma rozbitą rękę i chętnieby zrezygnował z walki. Stibbe martwi się, że w ostatniej chwili Franek odmówił rewanżu, motywując swój postępek zmęczeniem zawodami lekkoatletycznymi. Niska mała sala domu rozyrykowego wypelniona po brzegi.

Powietrze duszne, trudne do zniesienia. Widzów przeszło 1.000.

Na chwile przed zawodami, Czechy przeciwili się wazeniui swych zawodników. Ostra postawa p. Milsza, zalagodziła zatarg. Publiczność tymczasem, zniecierpliwiona półgodzinnym opóźnieniem, demonstruje głośno.

Po przywitaniu i rozdzieleniu upominków wszystkim zawodnikom w ringu pozostaje Pawlak i specjalnie z Brna sprowadzony Bezdziak. Pawlak w pierwszej rundzie atakuje zawzięcie. Fizycznie silniejszy Polak, ustępuje brnei czykowi technicznie. Obaj walczą sierpani, unikając innych ciośów. Często wpadają w clinch. Pawlak w drugiej rundzie słabnie. W trzeciej rundzie prawym sierpem posyła Bezdziaka na deski do trzech zwyciężył Pawlak 2:0.

W wadze koguciej Cyran w pięknym stylu pokonał ładniej zbudowanego Cekote. Cios za ciosem umieszcza Cyran na szczęce przeciwnika. Jego lewe proste, wysmilenite. 4:0.

W wadze piórkowej spotkali się Mynarczyk i Groch. Czech nadszpedziewanie dobry. Runda w szalonym tempie, ciosy naoślup. Mynarczyk bije się ambitnie, choć nie rozsądnie — nie wykorzystuje swych lewy. Walka nierozstrzygnięta 5:1.

W wadze lekkiej Klimczak z powodu nadwagi przeciwnika Nowaka stacza walkę towarzyską. Kilka próbnyci ciosów i prawym sierpem już w pierwszej minucie nokautuje on swego przeciwnika.

Prowadzimy 7:1.

W półśredniej Seweryniak spotyka się z Nankiem Seweryniakowi ciosy nie wychodzą i trafia w próżnię. Lewe sierpy specjalnie zawiodły. Nanek bardzo szybko i wytrzymały. Jest on — jak się okazuje — byłym mistrzem Austrii! Walka b. brzydka. Wynik nierozstrzygnięty. Stan meczu 8:2.

W średniej Meyer walczy z Sadkiem. Komiczny typ boksera początkującego, bijącego na oślup, bez jakiegokolwiek techniki. Meyer o wiele lepszy, zasłużył w zupełności na wygraną. Zwycięstwo przyznano Sadce, co częś publiczności przyjęła gwizdem. Łódź złożyła protest, nieznamy. 8:4.

W wadze półciężkiej Wystrach — Nevilka: Wystrach zrehabilitował się, za swe niepowodzenia w Brnie i Olomuńcu. Serje wychodziły mu doskonale. Przeciwnik je go pokazał się też z jaknajlepszej strony. W drugiej rundzie Polak prawym uppercutem zwałił Czechę na deski i zwyciężył przez k.o. Od k. o. w pierwszej rundzie uratował Nevilkę soug., bojem w

ostatniej chwili Czech padł oszołomiony na ziemię.

Zwycięstwo Wystracha przyniosło nam wynik 10:2, a dwa punkty zdobyte walkoverem przez Stibbeego w wadze ciężkiej podwyższyły nasze zwycięstwo do 12:4.

Natychmiast po zawodach opuściła ekspedycja Zlin, udając się w powrotną drogę.

M. Lip.



LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA Na lewo Zajusz (Stadion) przed Breslauerem (Pogoni) w biegu przez płotki. Na prawo Sikorski skacze 720 cm. wdal.



ZWYCIĘZCY WYŚCIGU LWOWSKIEGO Hans Stuck (w białym kostiumie), obok komandor zawodów, na prawo Cieliski — zdobywca drugiego miejsca w kat. turystycznej.

W związku z zawodami międzypaństwowymi Polska — Czechostowacja w dn. 14 b. m. zarząd PZPN-u ustalił cenę biletów wejściowych dla członków klubów sportowych, należących do PZPN-u w cenie 1 złotego.

Bilety będą mogły kluby otrzymywać w sekretariacie PZPN-u Wiejska 3 w dn. 12 czerwca r. b. Według rozdzielnika ustalono, że kluby ligowe otrzymają po 30 biletów, kluby A, B i C klasy po 15 biletów.

Warszawa — Radom, międzymiastowe spotkanie piłkarskie nie dojdzie w r. b. do skutku.



KONOPACKA przypomniała się znowu widowni sportowej udanym startem w mistrzostwach pań.

## BEZAPELACYJNE ZWYCIĘSTWO MOTOCYKLI

# HARLEY-DAVIDSON

Na 1-ym MIĘDZYNARODOWYM RAIDZIE MOTOCYKLOWYM P. Z. M. NAOKOŁO POLSKI

na przestrzeni 2200 km. w dn. 17 — 24 maja 1931 r.

3 MOTOCYKLE MARKI HARLEY-DAVIDSON

NA OPONACH GOODRICH

(1200 cm. z przyczepkami)

prowadzone przez pp.: Z. Węgrzeckiego, A. Czauskiego i H. Pieniążkiewicza

ZAJĘŁY W OGÓLNEJ KLASYFIKACJI 2 PIERWSZE MIEJSCA

zdobyciając 23 następujących nagród:

NAGRODE P. MIN. SPR. WOJSK. I. MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO ZA NAJLEPSZĄ REGULARNOŚĆ JAZDY (zdobył p. Z. Węgrzecki).

Pierwszą Nagrodę w ogólnej klasyfikacji w kat. B.

Pierwszą Nagrodę w klasie ponad 1000 cm.<sup>3</sup> z przyczepkami

Drugą Nagrodę w klasie ponad 1000 cm.<sup>3</sup> z przyczepkami

Nagrodę Drużynową, zdobytą dla Klubu „Legia”

Wszystkie 4 pierwsze nagrody etapowe w kat. B.

6 pierwszych nagród etapowych w klasie ponad 1000 cm.<sup>3</sup> z przyczepkami,

6 drugich nagród etapowych w klasie ponad 1000 cm.<sup>3</sup> z przyczepkami,

oraz 2 nagrody specjalne.

GENRALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ

## AUTO SERVICE

WARSZAWA, UL. NOWY-ŚWIAT Nr. 9, tel. 555-16.

Puś, świetny kolarz Legii, służy w wojsku w 36 p. p. Niestety władze Pusza nie ida mu na rękę w sprawach treningowych, to też doskonały sprinter, godnie zastępujący Szamotę na torach polskich, nie może się pochwalić najlepszą formą.

Znany wieloboiista por. Kiezwetter (1 p. czółów) ulecił przed kilkoma dniami w Poznaniu nieszczęśliwym wypadkowi. Na jadącym motocyklem wojskowym wiechał samochód, w następstwie czego por. Kiezwetter doznał złamańa prawej nogi.



BERSONÓWNA potwierdziła swą doskonałą formę jako najlepsza po Konopackiej miotaczka dyskiem.



JUBILAT NIEDZIELNY. K. S. SPARTA



DRUŻYNY PIŁKARSKIE NA KTÓRYCH BUDUJE KRAKÓW SWĄ PRZYSZŁĄ POTEGĘ. K. S. BRZEGÓRZECKI



REZERWA CRACOVII

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Fijle: Marszałkowska 118, tel. 693-97, Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny: MARIAN STRZELECKI.